

Christine Teller, Matthias Boenert:

Życiorys – bycie psychiatrą w burzliwych czasach: John Rittmeister i inni

1.

W swojej książce pt. „Szalom wszystkim – dziennik z podróży po Niemczech” pisarz Andre Kaminski wspomina: „Po raz pierwszy tak naprawdę pojechałem do Niemiec: to kraj, który mnie elektryzuje. Ponieważ go nie znałem. A jednak go znałem – ale z drugiej ręki... poznałem go przez tego zadziwiającego człowieka, który w latach trzydziestych miał zwyczaj odwiedzać nas w Zurychu: dr John Rittmeister, psychiatra z berlińskiej Charite.¹ Nikt nie wiedział, kim był. Tylko to, że był zamknięty w sobie, małomówny i zatroskany. Wstydził się, że w jego kraju rządziły szumowiny. Że w imieniu Niemiec działy się straszliwe rzeczy. On tego nie mówił, ale za każdym razem, gdy do nas przychodził, rozmawiał ze mną o swojej ojczyźnie, którą zdawał się kochać ponad wszystko. Mówił o Kancie. O Bachu, Dürerze i Heinrichu Heine. Pewnego razu usiadł przy moim fortepianie i zaczął grać – zdaje się, że był to utwór „Stabat mater” Heinricha Schütza. Natrafiwszy w tle na jakiś dysonans zatrzymał się i wyszeptał, *to jest prawdą*. I tak jest też z Niemcami. One są również jakimś dysonansem, który jest niewłaściwie rozumiany, ponieważ się go niewłaściwie wyjaśnia. Pamiętam jego słowa, jak gdyby wypowiedziane były dopiero wczoraj. A przecież od tej pory upłynęło pięćdziesiąt lat” (1). Andre Kaminski mógł mieć 12 lub 13 lat, gdy John Rittmeister pracował jako psychiatra w Uniwersyteckiej Klinice dla Nerwowo Chorych w Zurychu² i odwiedzał często jego rodzinę. Ponieważ tenże doktor Rittmeister tak bardzo kochał Niemcy, Andre Kaminski zdecydował się w 1986 roku przyjąć ofertę podróży z odczytami po ówczesnej Republice Federalnej Niemiec.

2.

John Rittmeister powrócił w 1937 roku do Niemiec i w różnoraki sposób stawiał opór reżimowi narodowosocjalistycznemu. W 1943 za współpracę przy redagowaniu ulotki dla grupy oporu Schulze – Boysen/ Harnack i pod zarzutem „Przygotowywania zdrady stanu i pomagania wrogom” został skazany na karę śmierci. Ulotka nosiła tytuł „Troska o przyszłość Niemiec krąży wśród narodu”. To kilkustronicowe pisemko, przygotowane w 1942 roku w Berlinie, informowało szczegółowo o zbrodniach popełnianych w imieniu Niemiec i wzywało do uczynienia wszystkiego, żeby zakończyć tę wojnę, „ponieważ każdy dzień przedłużający tę wojnę przynosi jedynie nowe straszliwe cierpienia i ofiary” (2). Zdanie to jest zapewne ilustracją wspólnego motywu, który zainspirował ponad 100 osób o różnych przekonaniach politycznych do działania w ruchu oporu. Większość z nich zapłaciła za to życiem. John Rittmeister razem z 11 innymi kobietami i mężczyznami poniósł śmierć na gilotynie w Berlinie – Pltensee 13 maja 1943 roku. Był jedynym niemieckim lekarzem psychiatrą, który za swój opór przeciwko nazistowskiemu bezprawiu zapłacił własnym życiem. Jest to wystarczający powód, aby sześćdziesiąt lat po jego śmierci znów o nim przypomnieć. Z okazji 50 rocznicy śmierci o Rittmeisterze wspominał już Walter Bräutigam i jako bezpośredni świadek tamtego okresu opisał jego drogę życiową, która była wynikiem jego rozwoju wewnętrznego w napiętej atmosferze tamtych czasów (3).

¹ Rittmeister nie pracował w Charite, lecz w Waldklinik Berlin – Nikolassee a później w Niemieckim Instytucie Badań Psychologicznych i Psychoterapii w Berlinie.

² Publikacja Rittmeistera po wykładzie 29. 11. 1936 w Zurychu (Szwajcarskie Archiwum Psychiatrii Neurologicznej 43, 2 (1939) „Stan psychiczny u osób z dystrofią miotoniczną”) nosi nagłówek „Z Uniwersyteckiej Kliniki dla Nerwowo Chorych w Zurychu; dyr. Prof. Dr M. Minkowski”. Według jego własnych zapisków w Klinice dla Nerwowo Chorych w Zurychu pracował w latach 1931 – 35 (str. 41), a w latach 1934 – 35 pracował głównie naukowo w Fundacji Monakowa (str. 42)

3.

John Rittmeister urodził się 21 sierpnia 1898 roku. Był najstarszym synem zasiedziałej rodziny kupieckiej w Hamburgu. Uczęszczał do tamtejszego Johanneum, w 1916 roku zdał maturę, a następnie został powołany do wojska i jako telefonista wysłany na front włoski i francuski. Była to niebezpieczna i powodująca duże straty w ludziach forma służby wojennej, w której chodziło o zakładanie linii telefonicznej na odcinkach frontu, na których toczyły się jeszcze walki. Trudno jest sobie wyobrazić, co to mogło oznaczać dla młodego człowieka, który wyrastał otoczony troską, którego w okresie adolescencji z powodu czynnościowych dolegliwości sercowych trzymano z dala od wszelkiego wysiłku fizycznego. Prowadząc zapiski w dzienniku w tym okresie nie uskarżał się; ale inaczej niż rekruci z 1914 roku - nie był zachwycony wojną, ponieważ padło już zbyt wielu spośród jego przyjaciół. Rittmeister przetrwał I wojnę światową bez większego uszczerbku na ciele i duszy. Wbrew kupieckiej tradycji swojej rodziny podjął po wojnie studia medyczne, które ukończył w 1926 roku w Monachium, gdzie następnie rozpoczął niezwykle gruntowne studia specjalizacyjne. Zapewne pod wpływem własnych doświadczeń z leczeniem przy pomocy psychoterapii u dr. v. Hattingberga zainteresował się bardzo wcześnie i bardzo intensywnie psychoterapią i psychoanalizą. Jego początkowa fascynacja myślą C.G. Junga spowodowała, że w 1929 roku podczas odbywania wolontariatu na oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu Burghölzli w Zurychu nawiązał kontakt z kręgiem osób skupionych wokół Junga. Kiedy tamtejszą atmosferę zaczął odczuwać jako coraz bardziej solipsystyczną, ponownie oddalił się od nauki Junga. W swoich zapiskach z więzienia w latach 1942/43 pisał na ten temat: „Ale mnie ciągnęło (...) do rzeczywistości, a nie do rozkoszowania się rozpatrywaniem minionych kultów i dalekowschodnich kultur. To *tutaj* palił się przecież świat. Odwróciłem się (...) od romantycznej intuicji i okazywania czci mitom w stronę racjonalizmu. (...) Było to niezbędnie konieczne zarówno dla mojej drogi zawodowej jak i dla mojego rozumienia aktualnych wydarzeń” (4). Potrzeba Rittmeistera zwrócenia się w stronę rzeczywistości społecznej i indywidualnej wynikała z tego, że - jak wielu intelektualistów w latach 20tych i 30tych - pociągał go marksizm. Po objęciu w 1931 roku stanowiska asystenta w Uniwersyteckiej Klinice dla Nerwowo Chorych w Zurychu, utrzymywał kontakty z grupami robotników i studentów w mieście oraz prowadził ożywioną wymianę poglądów z niemieckimi emigrantami. Jego rozwój wewnętrzny podczas tych lat, które sam później określił jako „daleko idącą wewnętrzną centralizację i ugruntowanie” (4), pod względem zawodowym szła w parze ze zbliżeniem się do psychoanalizy Freuda; w odróżnieniu od ortodoksyjnych zwolenników Freuda podkreślał jednak także tutaj stałe wzajemne oddziaływanie wnętrza duszy z rzeczywistością zewnętrzną.

Działalność polityczna Rittmeistera doprowadziła w 1937 roku do tego, że nie przedłużono mu pozwolenia na pobyt w Szwajcarii. W przeciwieństwie do wielu współczesnych nie wyemigrował jednak do innego kraju, lecz świadomie powrócił do Niemiec, żeby tam na nowo zbudować egzystencję zawodową i prywatną. Oczekiwania te wkrótce się spełniły: w latach 1937 – 39 pracował jako ordynator w Waldhausklinik w Berlinie – Nikolassee i kontynuował rozpoczęte w Szwajcarii studia analizy. W 1939 roku ożenił się z piętnaście lat młodszą pielęgniarką Evą Knieper i w swojej afirmującej życie żonie znalazł od dawna wytęsknioną przeciwwagę do swojej natury – często depresyjnej i introwertycznej.

Od 1 września 1939 do chwili swojego aresztowania we wrześniu 1942 roku kierował polikliniką Niemieckiego Instytutu Badań Psychologicznych i Psychoterapii. Instytutem tym kierował prof. Matthias Göring, kuzyn Hermanna Göringa. Była to jedyna instytucja w hitlerowskich Niemczech, w której praktykowano i nauczano jeszcze psychoanalizy. Jednak zgodnie z zaleceniem reżimu dominowała szkoła Junga i Adlera. Tych kilku nielicznych zwolenników Freuda, którzy się jeszcze zachowali, skupiło się w tzw. „Grupie A”,

wywodzącej się z rozwiązanego w 1938 roku Berlińskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego. „Instytut Rzeszy” doradzał m.in. Luftwaffe w kwestiach psychologicznych, a jego działalność została uznana przez władze za ważną dla wojny. Kariera zawodowa Rittmeistera w hitlerowskich Niemczech pokazuje wyraźnie, że wtedy tak jak wielu innych miałby możliwość urzędowania się jakoś w istniejących warunkach politycznych i to niekoniecznie w sposób niehonorowy, ponieważ należał przecież do elity, z której umiejętności i wiedzy pomimo ideologicznego dystansu naziści nie rezygnowali. Jednak nie wybrał tej wygodniejszej drogi. Spotykał się regularnie w swoim mieszkaniu ze szkolnymi kolegami swojej żony, która w gimnazjum wieczorowym nadrabiała maturę. Tworzyli kółko dyskusyjne, w którym rozmawiano o sytuacji w Niemczech i słuchano audycji radiowych nadawanych przez aliantów. Kilku członków tej grupy organizowało od około 1941 roku pomoc dla osób prześladowanych z pobudek rasowych lub ze względów politycznych. Samemu Rittmeisterowi udało się jeszcze przed wojną pomóc żydowskim pacjentom w emigracji, do czego wykorzystał kontakty swojej rodziny w Hamburgu. Pod koniec 1941 roku Rittmeister spotkał Harro Schulze - Boysena³, który razem z dr Arvidem Harnackiem⁴ znajdowali się w centrum bardzo zróżnicowanej grupy opozycyjnej, która później, po aresztowaniu niemal wszystkich jej członków, została zniesławiona jako „Czerwona Kapela”. Krąg osób skupiony wokół małżeństwa Rittmeisterów przyłączył się do tej grupy, co spowodowało zmianę w jego dotychczasowej działalności opozycyjnej w kierunku agitacji politycznej, polegającej przede wszystkim na redagowaniu i rozpowszechnianiu ulotek.

Jednak, to nie te ulotki doprowadziły do odkrycia grupy przez gestapo, lecz kontakty z radziecką służbą informacyjną, utrzymywane przez niektórych członków „Czerwonej Kapeli”. Z tego powodu określenie to, stworzone przez nazistowskich prześladowców, utrzymywało się jeszcze po 1945, kiedy to po obu stronach Żelaznej Kurtyny z powodów ideologicznych „Czerwoną Kapelę” jako radziecką siatkę szpiegowską albo wychwalano albo stawiano pod pręgierzem, nie biorąc pod uwagę różnorodnych motywów, jakimi kierowało się ponad 100 członków grupy (5). Pod koniec sierpnia 1942 roku fala aresztowań zataczała coraz szersze kręgi i 26 września dotarła także do Johna i Ewy Rittmeisterów.

Dziewięć miesięcy swojego aresztowania John Rittmeister spędził w różnych berlińskich więzieniach. W tym czasie w czymś w rodzaju dziennika zaczął, niczego nie upiększając, spisywać wydarzenia ze swojego życia. Ponieważ w więzieniu nie dysponował papierem do pisania, wykorzystywał do tego celu papierowe torebki, puste miejsca w listach swoich bliskich, koperty, itp. W pewnym sensie notatki te są kontynuacją jego psychoanalizy. Opisuje siebie jako człowieka, w którym jest wiele wewnętrznych sprzeczności i zahamowań, nakreśla dynamikę swojego rozwoju osobowego i zawodowego i próbuje odnaleźć dla siebie jakiś sens w swoim niepewnym, a później coraz bardziej beznadziejnym losie. Czytając manuskrypt ma się wrażenie najwyższej koncentracji; wprawdzie z powodu braku miejsca teksty są bardzo krótkie, ale napisane językiem jasnym i potoczystym. Podobne wrażenie sprawiają oryginały jego listów pożegnalnych, które Rittmeister pisał w ostatnim dniu swojego życia pod okiem strażników. Myślamy jest przy odbiorcach listów i próbuje ich pocieszać. Tak więc do swojej tymczasowo aresztowanej żony napisał:

³ Harro Schulze – Boysen pochodził z kilońskiej rodziny oficerów marynarki i był ze strony ojca spokrewniony z admirałem floty cesarskiej, Alfredem von Tirpitz. Od 1934 roku pracował w dziale „Obce Siły Powietrzne” w Ministerstwie Rzeszy ds. Lotnictwa.

⁴ Ekonomista, dr Arvid Harnack był radcą stanu w Ministerstwie Gospodarki Rzeszy. Był spokrewniony z rodziną Bonhoefferów, dysponował szerokimi kontaktami z ambasadą amerykańską w Berlinie, z radzieckimi tajnymi służbami i z członkami militarnych organizacji ruchu oporu. Jego wuj, teolog Adolf von Harnack, był prezydentem – założycielem Towarzystwa Cesarza Wilhelma.

„A więc siedzę tu (w obecności strażników) i wypatruję mojej ostatniej godziny. Jestem całkiem spokojny i opanowany. (...) Człowiek nie powinien żyć w ascezie, lecz radośnie i z miłością (tak jak Chrystus, który chętnie siedział przy stole i obcował z prostymi ludźmi i z celnikami), ale pośród przemijania powinien być świadom tego, co dla człowieka jest nieprzemijalne, skąd się wziął i dokąd powróci. Zachowaj swój optymizm (...) Nie powinniśmy się wycofywać na pustynię albo świata zmieniać w pustynię, lecz poprzez rozwój, samorealizację kształtować podstawy naszego bytu” (6).

Wydano oficjalny nakaz zachowania milczenia na temat wykonania kary śmierci i poprzedzających go procesów. Rodzinie odmówiono wydania zwłok, które dla celów badawczych zostały przekazane instytutowi anatomii Charite. Ówczesny profesor anatomii Hermann Stieve nie tylko z wdzięcznością przyjmował zwłoki pomordowanych jako „datek”, lecz wykorzystywał je w swoich badaniach nad skutkami śmiertelnego strachu na funkcje generatywne i system hormonalny. Jest to szczególnie obrzydliwy przykład związków medycyny ze zbrodniami nazistowskimi (7).

4.

Przypominanie o osobie Johna Rittmeistera oznacza z jednej strony uznanie jego odważnego oporu przeciwko nazizmowi za absolutny wyjątek wśród przedstawicieli świata medycznego (por. 8) oraz uczczenie jego wielopłaszczyznowego rozwoju, który doprowadził go do tej ostatniej konsekwencji⁵. Po drugie Rittmeisterowi należy się także uznanie jako lekarzowi – filozofowi, który w swojej pracy klinicznej i naukowej zasłużył się w dziedzinie włączania do nauki o chorobach układu nerwowego podmiotu pojmowanego indywidualnie i w kontekście społecznym. „Czas sumarycznych odpowiedzi na pytania o przewycięzanie cierpienia psychiczno – neurotycznego minął i niemożliwe jest zaprzestanie zajmowania się szczególnymi okolicznościami i przeszłością indywidualną, w której osoba cierpiąca znalazła się na skutek zrzędzenia losu. (...) Tam, gdzie człowiek cierpiący po raz pierwszy znalazł się we właściwym miejscu i gdzie ma nadzieję na zrozumienie swoich najintymniejszych spraw, musimy stosować się (...) do konkretnych warunków i możliwości, które wymagają doświadczenia, wiedzy i ludzkiego zrozumienia (9)”.

Piśmiennictwo

1. Kaminski A. Schalom allerseits. Tagebuch einer Deutschlandreise (1987), Insel, Frankfurt.
2. AGIS-Flugblatt. Die Sorge um Deutschlands Zukunft geht durch das Volk! (1942) In: Teller C (ed) John Rittmeister – „Hier brennt doch die Welt“ – Aufzeichnungen aus

⁵ Uczczenie, ewentualnie recepcja osoby Rittmeistera i jego losu miała miejsce w przeszłości np. poprzez pośmiertne opublikowanie kilku z jego zapisków i artykułów naukowych (10 – 20), poprzez notki biograficzne (13 – 16), pracę doktorską w dziedzinie medycyny (17), jak również poprzez wydanie jego notatek pisanych w więzieniu (18). Ponadto różne instytucje psychiatryczno – psychoterapeutyczne noszą jego imię: Westfalska Klinika Psychiatrii, Psychoterapii i Neurologii w Gütersloh nazwała w 1987 roku jeden ze swoich budynków imieniem Johna Rittmeistera. W uroczystości zorganizowanej z tej okazji wzięli również udział brat i szwagierka Johna Rittmeistera. Po wieloletnich bezowocnych staraniach o pamięć o nim, była to pierwsza publiczna uroczystość ku jego czci, w której uczestniczyli. Później także jeden z budynków Szpitala Ogólnego Ochsenzoll w Hamburgu został nazwany imieniem Johna Rittmeistera. Także utworzony w 1989 roku Instytut Psychoterapii w Kilonii otrzymał nazwę Instytut im. Johna Rittmeistera.

- dem Gefängnis 1942-1943 und andere Schriften (1991), Jakob van Hoddis, Gütersloh, pp 122 -131.
3. Bräutigam W, Teller C (1993) In Erinnerung an John Rittmeister – Nervenarzt, Psychoanalytiker, Widerstandskämpfer. *Nervenarzt* 64:285-288.
 4. Rittmeister J. Ganz roher Überblick über mein Leben. Nachdruck in: Teller C (ed) John Rittmeister – „Hier brennt doch die Welt“ – Aufzeichnungen aus dem Gefängnis 1942-1943 und andere Schriften (1991), Jakob van Hoddis, Gütersloh, pp 19-51.
 5. Danyel J (1994) Die Rote Kapelle innerhalb der deutschen Widerstandsbewegung. In: Coppi H, Danyel J, Tuchel, J (eds) Die Rote Kapelle im Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Schriften der Gedenkstätte Deutscher Widerstand, Band 1. Hrsg. von Peter Steinbach und Johannes Tuchel. Berlin, pp 12-32.
 6. Rittmeister J. Abschiedsbrief an Eva Rittmeister. Nachdruck in: Bromberger B, Mausbach H., Thomann KD (1985) *Medizin, Faschismus und Widerstand*, Mabuse, Köln.
 7. Oleschinski B. Der „Anatom der Gynäkologen“. Hermann Stieve und seine Erkenntnisse über Todesangst und weiblichen Zyklus. In: Aly G, Heim S (eds) (1992) *Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheits- und Sozialpolitik*, Berlin, p 211.
 8. Bromberger B, Mausbach H, Thomann KD (1985) *Medizin, Faschismus und Widerstand*, Mabuse, Köln.
 9. Rittmeister, J. Der augenblickliche Stand der Poliklinik und ihre künftigen Aufgaben. Nachdruck in: Teller C (ed) John Rittmeister – „Hier brennt doch die Welt“ – Aufzeichnungen aus dem Gefängnis 1942-1943 und andere Schriften (1991), Jakob van Hoddis, Gütersloh, pp 132-142.
 10. Müller- Braunschweig, C (1949) In Memoriam: Aus den Tagebuchblättern des Dr. John Rittmeister, *Zeitschrift für Psychoanalyse* 1: 60-66.

11. Rittmeister, J (1961) Die mystische Krise des jungen Descartes. Mit einem Nachtrag zur heutigen Beurteilung Descartes von A. Storch. *Confinia psychiatrica* 4: 65-98. Nachdruck mit einer Vorbemerkung von Werner Kemper in: *Zeitschrift für Psychosomatische Medizin und Psychoanalyse* 15 (1969): 204-224.
12. Rittmeister, J (1968) *Moral in Stufenfolgen* (als Gespräch auszuarbeiten). Aufzeichnungen John F. Rittmeisters. Mit einem Einleitungsartikel von Werner Kemper, John F. Rittmeister zum Gedächtnis. *Zeitschrift für Psychosomatische Medizin und Psychoanalyse* 14: 147-152.
13. Bräutigam W (1987) *John Rittmeister – Leben und Sterben*, Langewiesche-Brand, Ebenhausen bei München. Nachdruck in: Teller C (ed) *John Rittmeister – „Hier brennt doch die Welt“ – Aufzeichnungen aus dem Gefängnis 1942-1943 und andere Schriften* (1991), Jakob van Hoddis, Gütersloh.
14. Hermanns LM (1982) John F. Rittmeister und C. G. Jung. *Psyche* 36: 1022-1031.
15. Boentert M, Teller C (2003) „Hier brennt doch die Welt“. 60. Todestag von Dr. John Rittmeister. *Deutsches Ärzteblatt* 20: 1050-1051.
16. *Zur Geschichte der Psychoanalyse in Deutschland. Katalog und Materialiensammlung zur Ausstellung anlässlich des 34. Kongresses der Internationalen Psychoanalytischen Vereinigung vom 28.7. – 2.8.1985 in Hamburg*, Verlag Michael Kellner. Hamburg 1985.
17. Schulz M (1981) *John Rittmeister. Nervenarzt und Widerstandskämpfer*. Dissertation, Medizinische Fakultät Humboldt-Universität Berlin.
18. Teller C (ed) *John Rittmeister – „Hier brennt doch die Welt“ – Aufzeichnungen aus dem Gefängnis 1942-1943 und andere Schriften* (1991), Jakob van Hoddis, Gütersloh.